

## 20. Bogactwo i władza nie dają pokoju umysłu

*Gdy na niebie gromadzą się chmury, towarzyszą im też błyskawice. Podobnie, właściwej edukacji powinna towarzyszyć mądrość.*

### **Ucniowie i studenci!**

Jeśli ktoś chce wyzwolić się i osiągnąć Boga, albo gdy chce móc znieść ciężar życia, powinien pilnie się uczyć i poświęcać (realizować tapas). Łączenie edukacji i tapasu czyni człowieka silnym. Widja (wiedza), jaką zdobędzie, i tapas połączony z widją sprawią, że będzie użyteczny. Są dwa rodzaje widji na tym świecie. Jedna to widja materialna, a druga – duchowa. Ta materialna umożliwia z powodzeniem przyswajanie sobie tego, czego uczą w koledżach, zajmowanie kolejnych stanowisk i osiągnięcie sukcesów w życiu doczesnym. Odnosi się ona w istocie do współczesnego świata i przynosi szczęście na polu materialnym. Z tym rodzajem widji związane jest to, co ludzie robią na co dzień – od sprzątacza do premiera.

Widja materialna pozwala ludziom zapewnić sobie wygody, wieść łatwe życie, wyżywić się i bezproblemowo funkcjonować na tym świecie. Nazywanie tego rodzaju wiedzy widją jest niewłaściwe. Nie należy używać świętego słowa widja do określania takiej doczesnej wiedzy. Powinniśmy przyjmować, że prawdziwa widja to brahma widja (wiedza o brahmanie). Słowo widja składa się z dwóch rdzeni: *wid* i *ja*. *Wid* znaczy jasność, a *ja* – to, co daje. To, co daje nam jasność i światło i otwiera oczy na mądrość, nazywa się widja. Widja nie jest czymś, co niesie ciemność lub ignorancję. Ciemność określa się słowem awidja. Brak mądrości to ciemność. Widja oznacza światło. Brak światła to ciemność. Ciemność zakrywa to światło widji. Musimy w jakimś stopniu użyć brahma widji do usunięcia tej zastony. Widja materialna jest w rzeczywistości gałęzią brahma widji. Widja dotycząca spraw doczesnych ma zastosowanie w światowym życiu i pochodzi od samej brahma widji. Tak jak popiół powstający z ognia zakrywa sam ogień, tak ta materialna widja pochodząca z brahma widji zakrywa brahma widję. Tak jak zielony strąk wydzielony z wody cienką warstwą zakrywa powierzchnię wody, jak szron, który pochodzi z lodu, zakrywa lód, jak chmury, które powstają z promieni słonecznych, zakrywają samo słońce, tak samo ta materialna widja, mająca swoje źródło w brahma widji zakrywa samą brahma widję. Brahma widja odnosi się tylko do wiedzy o atmie.

Tutaj brahma (brahman) wskazuje na wszechobecność oraz na pełnię. W swoim aspekcie pełni brahma widja obejmuje obecny świat materialny, świat duchowy i wszystkie etyczne aspekty naszego życia. To brahma widja pozwala nam dostrzec prawdziwą postać stworzenia. Dzisiaj mieszkańcy Bharatu zapomnieli o mocy brahma widji, którą można też nazywać atma widją. Rozwinęli wiarę w awidję,

czyli ignorancję, i wnoszą ją do swojego codziennego życia. Aby zrozumieć naturę tej brahma widji, musimy podjąć wiele skoordynowanych prób.

Boskość i natura zwierzęca współistnieją w człowieku. Powinniśmy postarać się oddzielić w sobie boską naturę od zwierzęcej i w jakiejś mierze jej doświadczyć. Niekiedy bezwartościowa materia, gdy połączy się z jakąś wartościową materią, także nabiera nowej wartości.

W tej girlandzie jest nić. Gdyby ktoś kazał wam założyć nić na siebie lub zawiesić na szyi Boga, uznalibyście, że to nie ma sensu. Tylko dzięki temu, że nić występuje razem z pachnącymi kwiatami, jest nimi połączona, ofiarujemy ją Panu lub sami się nią przystrajamy. Podobnie, ponieważ zwierzęca natura w człowieku współistnieje z boską naturą, ta zwierzęca ulega pewnemu uwzniośleniu. Zapamiętajmy z tego, że ta bezużyteczna zwierzęca natura nabiera jakiejś wartości. W związku z tym powinniśmy jednak zastanowić się, jak mocno są przy tym ściągane w dół cechy boskie.

Gdy zaproponujemy komukolwiek kubek wody za pół rupii, nikt jej nie kupi. Ale jeśli pół kubka wody zmieszamy z taką samą ilością mleka, możemy otrzymać dobrą zapłatę. W tym wypadku wartość wody wzrosła, a mleka zmalała. Analogicznie, utrzymując dobre towarzystwo, będziemy mogli pozbyć się złych cech i nabyć dobrych. Ale jeśli przyłączymy się do złych ludzi, będziemy też musieli przyjąć ich złe cechy. Gdy nosimy czyste białe szaty i usiądziemy przy kimś takim jak złotnik, który pracuje w dymie, nasze ubranie także ściemnieje. Widzimy, że siadając w złym miejscu narażamy się na osłabienie. Dlatego też mówi się, że dzięki dobremu towarzystwu wzrasta nieprzywiązanie. Nieprzywiązanie zaś przyczynia się do poprawy zdolności rozumienia prawdy.

Niekiedy, dzięki mocom miejsca i otoczenia, nawet delikatna rzecz nabiera wielkiej siły i wartości.

Pewnego razu Wisznu chciał wysłać wiadomość do Iśwary (Śiwy). O jej dostarczenie poprosił orła Garudę. Iśwara ma ciało przystrojone węzami. Ponieważ między Garudą i węzami panuje wrogość, węże na widok Garudy normalnie pierzchłyby. Ale w tej sytuacji stało się coś wręcz przeciwnego. Węże na ciele Iśwary zachowały się inaczej. Zobaczywszy Garudę, zaczęły syczeć na niego i okazywać wyższość. Garuda, widząc to, powiedział: „Macie tę siłę, dzięki zajmowanemu miejscu. Zejdźcie stamtąd, to pokażę wam, co potrafię”.

Tak samo jest z ignorancją i awidją na tym świecie. Łącząc się z brahma widją, próbują one wznieść się i głosić nam swoją wielkość. Powinniśmy postarać się zamienić tę awidję w tapas. Tutaj tapas nie oznacza stania na głowie, ucieczki do lasu, zamykania oczu i uszu czy siedzenia w ciszy. W rzeczywistości tapas oznacza porzucenie swojej tamoguny, czyli cech tamasowych. Tamas, czyli beczynność i lenistwo, jest powszechny i występuje w każdej ludzkiej istocie.

Oto przykład. W stanie Andhra Pradeś i innych częściach Indii panuje zwyczaj, że wielu ludzi chodzi na pielgrzymki do świętych miejsc i ofiaruje Panu swoje włosy. Jaki sens ma oddanie bezużytecznych włosów z głowy i liczenie na odpłatę

w postaci łaski Boga, która jest czymś znacznie wartościowszym? Czyżby Bogu brakowało takich poślednich włosów? Tak nie jest. Powinniśmy przyrzeć się wewnętrznemu znaczeniu tego aktu. Włosy na głowie człowieka są ciemne i symbolizują jego lenistwo i ospałość, czyli tamogunę. Akt ten w rzeczywistości znaczy tyle, co oświadczenie: „O Boże, chcę porzucić tamogunę i wrócić wolny od lenistwa”.

Ignorancja i ciemnota zastraszająco rosną wśród ludzi. Samej znajomości treści wielu ksiązek przypisuje się duże znaczenie, a zaniedbuje się praktykowanie tej wiedzy. To trzeba nazywać awidją. Z takiego postępowania nie zdobędziemy prawdziwej widji. Prawdziwa widja to atma widja. Korzystając z niej powinniśmy próbować zrozumieć własną wewnętrzną jaźń i znaczenie tego życia. Wymaga to jakiegoś zaangażowania w tapas. Tapas oznacza tutaj waszą zdolność uświęcania swoich działań przez łączenie wszelkiej pracy z Bogiem. Musicie podejmować próby wyzbycia się radżoguny i, korzystając ze swojego ciała, wykonywać sattwiczne (czyste) prace. Musicie też prowadzić świętą służbę w swoim środowisku. Taka zmiana w stosunku do ciała i święta służba na rzecz społeczeństwa mają swoją wartość. Wasze ciało powinno podejmować prace, które nakazują święte myśli waszego umyśłu. Gdy zdarzy się, że wasz umysł ostrzega, iż to, co myślicie, jest złe, nie powinniście pozwolić ciału wykonywać tej szczególnej pracy. Do głowy przychodzą wam też myśli, które wiążą się z tamoguną. Wszystkie wasze myśli powinny być sattwicznej natury, a słowa, które wypowiedacie, powinny być spójne z tymi myślami. Tapas znaczy, że wszystkie myśli przychodzące wam do głowy, wasze słowa i działania, jakie podejmujecie, są w pełnej harmonii. Wasze życie stanie się owocne i użyteczne tylko wtedy, gdy wasza widja będzie szła w parze z tak zdefiniowanym tapasem.

### **Diwjatma swarupy (ucieleśnienia boskiej atmy)!**

Wszystkie święte pisma, takie jak Wedy, śastry, itihasy czy purany, zawsze mówią nam dobre rzeczy. Potrafią też powiedzieć, co stoi po złej stronie. Tak jak światło, które wykorzystujemy do oglądania rzeczy materialnych, jest środkiem czy narzędziem postrzegania tych rzeczy, tak samo powinniście korzystać z Wed i śastr jako środka pomagającego w postrzeganiu boskiego aspektu. Wszystkie Wedy, śastry i purany są jak drogowskazy na waszej ścieżce. Te drogowskazy tylko nakierowują. Zwykły drogowskaz powie wam, że jeśli pojedziecie w danym kierunku, dojdziecie do Madrasu, jeśli wybierze inny kierunek, dotrzecie do Bombaju lub Prasanthi Nilayam. Ale drogowskazy nie przeniosą was do Madrasu czy Prasanthi Nilayam. Podróż musicie odbyć sami, nie licząc na drogowskazy. Tak więc, musicie polegać na własnym ludzkim wysiłku, a z wiedzy duchowej dowiadywać się tylko, jaką pójść ścieżką. Podróżować musicie sami.

To zadanie, tę podróż, powinniście podejmować poważnie i dochodzić do celu z cierpliwością i dokładając starań. Jeśli natomiast będziemy używać jedynie słów, cała podróż sprowadzi się do słownego opisu boskiego aspektu i nie dojdziemy do niczego. Możecie wysłuchać wielu rzeczy, możecie zobaczyć wiele rzeczy, ale

rezultaty osiągniecie tylko wtedy, gdy będziecie w praktycznie stosować to, czego się nauczyliście.

Na drzewie życia każdy człowiek rodzi owoc premy (miłości). Nie ma ludzkiego życia, które pozostałoby bez owocu premy. Ale jeśli ktoś chce rzeczywiście cieszyć się i doświadczyć słodyczy tego owocu, musi zdjąć jego zewnętrzną skorórkę, wyrzucić wewnętrzne nasiona i dopiero wtedy smakować owoc. Skórka pokrywająca owoc premy to ahamkara, czyli ego. Złe idee symbolizują nasiona tego owocu. Słodyczą soku z owocu premy będziecie mogli się delektować tylko wtedy, gdy odrzucicie nasiona i skorórkę.

Niestety, dzisiaj nie podążamy tą łatwą i jasną drogą. Wolimy pójść trudną ścieżką. Mamy ambicję doświadczać, ale nie obieramy właściwej ścieżki.

Gdy słuchacie o wedancie, wydaje się, że jest całkiem prosta i łatwa, ale wcielić ją w życie to trudna sprawa. Dopiero po przejściu tej trudnej ścieżki będziecie mogli cieszyć się i doświadczać jej dobrych aspektów. W życiu codziennym zawsze chcecie iść łatwą ścieżką i w prosty sposób dojść do celu. Ale nie uznajecie tego rodzaju przeszkód na ścieżce, którą obieracie. Nie jesteście gotowi poświęcić życia i ciała dla ścieżki duchowości. Niezależnie od tego, jakie bogactwa zgromadziliśmy, jaką zdobyliśmy władzę, jak wielkich rzeczy dokonaliśmy w światowym życiu, nie jesteśmy w stanie zyskać pokoju. A tego nam najbardziej potrzeba. Dhritarasztra dysponował wszelkimi fizycznymi siłami, miał wszystkie bogactwa, ale chociaż leżał na miękkim łożu, miał uczucie, że leży na ogniu. Działo się tak, ponieważ nie posiadał sił duchowych. Aby zrozumieć ten aspekt brahmana, musimy dołożyć niezbędnych starań. Tę wiedzę możemy zdobyć tylko wtedy, gdy mamy śraddhę, czyli determinację. Czasem myślimy, że wiedza to po prostu zdolność rozróżniania prawdy i nieprawdy. To nie tak. Prawdziwa wiedza powinna wiązać się z dostrzeganiem jedności tego, co jest obecne w każdym człowieku na tym świecie. Powinniśmy doświadczyć tej jedności. Mam nadzieję, że uczniowie to zapamiętają i wcielą w życie.

### **Uczniowie i studenci!**

To prawda, że wykształcenie, które zdobywacie, jest niezbędne do zapewnienia przeżycia na co dzień i sprostania powierzonym wam odpowiedzialnościom. Ale nie powinniście myśleć, że jest to cały cel edukacji i cel całego życia. Do zaspokojenia potrzeb życiowych nie potrzeba wyższego wykształcenia. Możecie to osiągnąć wykonując jakieś fizyczne prace. Nie powinniśmy żywić poczucia dumy z wielkich osiągnięć albo z tego, że posiadamy wyższe wykształcenie. Edukacja, jaką otrzymujecie, nie jest czymś, z czego moglibyście być dumni. Jej cechy są bardzo mierne. Jeśli zdołacie zrozumieć i nabyć esencji, czyli atma widji, wtedy każda inna widja stanie się dostępna. Wszystkie te widje, których nabywamy ze względu na świat materialny, są jak pojedyncze rzeki. Widja adhjatmiczna (duchowa) natomiast jest jak ocean. Te różne gałęzie edukacji, które porównujemy do rzek, wpadają do oceanu duchowej edukacji i łącząc się z nim tracą swoją indywidualność. Dlatego mówi się: *Adhjatma widja widjanam* - duchowa edukacja

jest prawdziwą edukacją. Jedyną prawdziwą wśród wszystkich widji jest widhja adhatmiczna. Jeśli naprawdę chcemy pójść duchową ścieżką i cieszyć się błogością, którą ona darzy, powinniśmy rozwijać świętą premę. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest zadowalanie rodziców. Istnieje bardzo wzruszająca historia na ten ważny temat.

Po bitwie o birmańskie miasto Rangun wszystkie rodziny zostały rozbite. Skutkiem wojny było rozdzielenie matki od syna, męża od żony. Każdy musiał radzić sobie sam. W pewnej rodzinie osamotniona żona była zmuszona wziąć dwójkę dzieci i wyruszyć w drogę. Jedno z dzieci miało dwa lata, a drugie – pięć. Jakoś radząc sobie z tą dwójką dzieci z wielkim trudem dotarła do granicznej wioski. Ponieważ miejsce to było przepełnione uciekinierami z obszaru bitwy, trudno było wyżywić się z żebrania. Matka chodziła po okolicy i prosiła o jałmużnę. Tym, co przynosiła, karmiła dzieci, a sama głodowała. Po jakimś czasie takiego życia, matka stała się bardzo słaba i zachorowała. Nie miała już sił, by chodzić żebrac o jedzenie. Któregoś dnia pięcioletni chłopiec podszedł do niej, ujął jej rękę i powiedział: „Mamo, jesteś za słaba, by żebrac. Musisz odpocząć. Usiądź pod drzewem, a ja pójdę żebrac i nakarmię cię”. Odtąd starszy chłopiec chodził żebrac, a tę niewielką ilość pożywienia, którą udało mu się zdobyć, przynosił i musiał dawać matce i młodszemu dziecku – dla niego już nie wystarczało. Matka, znając sytuację, nalegała, by coś zjadł, ale chłopiec zapewniał, że już jadł. W rzeczywistości głodował. Po pewnym czasie także chłopiec zaczął słabnąć i nie miał dość sił na chodzenie i przynoszenie jedzenia. Któregoś dnia przyszedł do domu, gdzie zastał właściciela siedzącego w fotelu i czytającego gazetę. Chłopiec powiedział: „Przyszedłem, by prosić o jedzenie; *bhawati, bhikszam dehi* – panie, proszę o jałmużnę dla mieszkańca tego ciała”. Pan domu zauważył, w jakim chłopiec jest stanie i ulitowawszy się nad nim rzekł: „Podejdz i usiądź tutaj. Przyniosę liść i trochę tiffinu (lekkiego lunchu), który możesz zjeść na miejscu”. Chłopiec nie zgodził się na to mówiąc: „Chciałbym dostać pożywienie do ręki. Chcę to zabrać ze sobą”. Właściciel domu bardzo się zdziwił. Powiedział: „Jesteś bardzo głodny, a gdy chcę ci dać coś do zjedzenia, mówisz ‘nie’. Co to ma znaczyć?”. Gdy tak go wypytywał, chłopiec stracił wszystkie siły i upadł zemdlny. Kiedy pan domu podszedł bliżej niego, stwierdził, że chłopiec wypowiada jakieś ledwo słyszalne słowa. Pan domu spróbował dosłyszeć, co chłopiec mówi. Zrozumiał, że powiedział: „Nie potrzebuję jedzenia. Nie chcę go, ale daj to, co możesz, mojej mamie”. To powiedziawszy wyzionął ducha.

Zauważcie! Nawet w chwili umierania powiedział: „Daj jedzenie mojej matce, nie mnie”. Czy w dzisiejszych czasach spotkacie takiego syna? W tym kraju Bharatu mieszkały matki, które były gotowe oddać życie za synów i było wielu synów gotowych oddać życie za swoje matki. Ale dzisiaj, w wieku nowoczesnej cywilizacji, nie spotyka się takich matek i takich dzieci. Gdy matka nie da synowi wystarczająco dużo jedzenia, syn może kazać jej sprzedać klejnoty. Gotów jest skłonić ją do pójścia do pracy lub żebrania. On zaś będzie żył po swojemu.

Obecnie w tym kraju uczniowie nie rozumieją, ile trudów przechodzą ich rodzice, aby zapewnić dzieciom właściwe wykształcenie i by mogli sobie radzić w życiu. Gdy przychodzą ze szkoły, a rodzice są zapracowani, oni tylko rzucają im spojrzenie wyrażające brak zainteresowania. W ogóle nie próbują im pomóc i ulżyć w obowiązkach. Gdy matka lub ojciec zachorują, a syn jest w domu, nie zawaha się uciec z niego i pójść do kina.

### **Uczniowie i studenci!**

W ramach swojej edukacji powinniście przede wszystkim przyjąć do wiadomości, że ojciec i matka dali wam te narodziny i to ciało. Mamy wobec nich dług wdzięczności i powinniśmy go spłacić. Jeśli dzisiaj nie uszanujecie ojca i matki, w swoim czasie wasze własne dzieci potraktują was w dokładnie tak samo niedbały sposób. Rodzaj nasiona, jakie zasiejecie dzisiaj, określi owoce, które jutro ono przyniesie.

Jeśli w przyszłości chcecie czynić dobro, chcecie doświadczać pokoju i szczęścia, musicie teraz przynajmniej jeden raz wykonać dobrą pracę. W tym swoim młodym wieku musicie nabyć jakieś święte i dobre cechy. Musicie nauczyć się szanować starszych. Musicie nauczyć się być użytecznymi i pomagać starszym. Z upływem czasu powinniście próbować zrozumieć naturę brahma widji i poznać jej święte nauki. Ale nawet jeszcze ważniejsze jest stosowanie ich w praktyce.

Gdy chcemy zbudować dom, najpierw gromadzimy cement, cegły i kładziemy fundamenty, tak samo ja w ciągu ostatnich kilku dni wyjaśniałem wam naturę ludzkiej istoty i zbierałem materiały niezbędne dla was, aby w przyszłości z nich korzystać na co dzień. W następnych dniach wyjaśnię, czym jest natura atmy.



Tłum. Kazimierz Borkowski  
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1977.htm>